



krótko

Tournée bielskiej młodzieży po Europie

Dawcy pielgrzymują

KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI.

Piąta ogólnopolska pielgrzymka honorowych dawców krwi i szpiku kostnego oraz osób żyjących po przeszczepach odbędzie się w sobotę 30 lipca. Msza św. w sanktuarium Bożego Miłosierdzia – o 11.00.

Lato z kulturą

BIELSKO-BIAŁA.

Bielskie Centrum Kultury organizuje koncerty – w soboty w Parku Słowackiego, a w niedziele – na Starym Rynku – zawsze o 18.00. W niedzielę 24 lipca zagra zespół „Don Wasyl Junior i Cygańskie Gwiazdy”. W sobotę 30 lipca zagra „Sincopa Jazz Band” z Kolumbii, a w niedzielę 31 lipca – zespoły folklorystyczne z Turcji, Czarnogóry i Jordanii.

Nietypową wakacyjną wyprawę odbyła grupa młodych związanych z fundacją „Drachma”. Młodzież z ks. dr. Mirosławem Szewieczkiem wyruszyła szlakiem zaprzyjaźnionych parafii przez Niemcy.



MICHAŁ WALA

Podczas wyprawy uczestnicy prezentowali spektakl „Widziałam Pana”

Grupa składała się z najbardziej zaangażowanych wolontariuszy „Drachmy”, a także z zainteresowanych pracą w fundacji, zwłaszcza udziałem w planowanych na wrzesień II Międzynarodowych Warsztatach Muzyki Gospel.

Pomysł był prosty: wykorzystać umiejętności, które nabyli w fundacyjnej pracy i podzielić się nimi. W kościołach prezentowali więc religijny spektakl „Widziałam Pana” – o św. Marii Magdalenie, dzielili się radośnym śpiewem gospel, a także ekolo-

gicznymi doświadczeniami na temat recyklingu.

Jechali przez Erding, Bockhorn, Ottmaring, Monachium, Rinnenthal. – Mogliśmy sobie pozwolić na taki wyjazd dzięki wydatnej pomocy finansowej Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej – zaznacza ks. Szewieczek. Zobaczyli mnóstwo zabytków, byli w słynnej Pinakotece i innych muzeach, a we Friedbergu zwiedzili też... spalarnię śmieci. Wypoczywali, poznawali nowych ludzi i miejsca. – Podobnie jak w czasie poprzednich wyjazdów byliśmy przyjmowani niezwy-

kle serdecznie – mówi Michał Wala, uczestnik wyprawy. – To naprawdę robiło wrażenie: ogromna życzliwość i bezinteresowność, z jaką się spotkaliśmy – przyznaje Natalia Bubiak.

– Wypoczynek i zwiedzanie były jednym z celów tego wyjazdu, który miał nas zintegrować i pomóc w lepszym przygotowaniu się do potężnego wyzwania, jakim jest dla naszej fundacji organizacja warsztatów gospel. To był poligon doświadczalny dla naszych zdolności otwarcia na innych i budowania jedności – mówi ks. Szewieczek. mb

„Operacja Południe” po raz jedenasty



ARTUR KA SPRZYKOWSKI

BIELSKO-BIAŁA. Jednym z najciekawszych pojazdów na zlocie był amerykański, ponad 30-tonowy czołg Sherman

W połowie lipca na bielskich błoniach odbył się Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarynych „Operacja Południe”. Impreza ta, zorganizowana w Bielsku-Białej po raz jedenasty, jest największym w Polsce spotkaniem miłośników militariów i historii wojskowości. W tym roku na błoniach i podczas przejazdu przez ulice miasta można było zobaczyć ponad 200 pojazdów wojskowych: czołgi, transportery opancerzone, potężne ciężarówki, a także wozy terenowe i stare motocykle wojskowe, pieczołowicie odrestaurowane przez ich właścicieli. Uczestnicy zlotu paradowali w historycznych mundurach różnych armii świata. Spotkanie pasjonatów militariów było też okazją do zaprezentowania tysiącom widzów scen batalistycznych z czasów ostatniej wojny.

Jubilaci wielkiego serca

USTRON-ZAWODZIE. W parafii św. Brata Alberta Chmielowskiego biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczył dziękczynnej Mszy św. z okazji 15. rocznicy powstania Fundacji św. Antoniego oraz 60-lecia posługi kapłańskiej ks. kan. Leopolda Zielaski, emerytowanego proboszcza z Ustronia. Powołanie Fundacji św. Antoniego w 1996 r. było nadaniem formy prawnej działaniom charytatywnym podejmowanym w Ustroniu od 1990 r. W tym czasie Fundacja dawała potrzebującym m.in. paczki żywnościowe, zasiłki, dary rzeczowe oraz organizowała wypoczynki dla dzieci, spotkania wigilijne czy posiłki dla ubogich. Swoją opieką Fundacja otacza mieszkańców najbliższej okolicy, ale także z innych regionów. Systematycznie organizowane są transporty darów dla Polaków na Białorusi i Ukrainie. Działalność Fundacji wspierał od początku ks. kan. Leopold Zielasko, otaczając duchową opie-



Za modlitwą w intencji Fundacji dziękował jej prezes Tadeusz Browiński

ką jej wolontariuszy. – To kapłan o sercu wrażliwym na Boga i bliźnich, oddany w służbie Kościoła. Również lata emerytury nie są dla niego czasem błogosławnego spoczynku – mówił bp Rakoczy, dziękując jubilatowi i członkom Fundacji za pracę na rzecz ludzi potrzebujących. **tm**

Święto sztuki ludowej

48. TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ. W Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Oświęcimiu i Makowie Podhalańskim już w najbliższą sobotę 30 lipca ruszają imprezy organizowane w ramach TKB – imprezy folklorystycznej największej w Polsce i jednej z największych na świecie. Potrwają one do 7 sierpnia. W kilkudziesięciu koncertach wystąpi prawie 100 polskich i zagranicznych zespołów. Obok krajowych grup pojawiają się goście z sąsiednich Czech i Ukrainy, ale także z bardziej odległych okolic, m.in.

z Kolumbii, Meksyku, Tajwanu czy Indonezji. Odbędą się też korowody z udziałem wykonawców, kiermasze sztuki ludowej, wystawy. W Żywcu wystąpi uczestnicy 42. Festiwalu Folkloru Górali Polskich, a w Wiśle – zespoły uczestniczące w 22. Międzynarodowych Spotkaniach Folklorystycznych. Na liście imprez towarzyszących są też: Gorolskie Święto w Jabłonkowie (5-7 sierpnia), Festyn Istebniański (30 i 31 lipca) oraz Wawrzyńcowe Hudy w Ujsołach (6 i 7 sierpnia). **mb**



Zespoły folklorystyczne wystąpią m.in. w amfiteatrze w Wiśle

Półkolonijny egzamin dojrzałości

CZECHOWICE-DZIEDZICE. W tym roku półkolonie dla dzieci, organizowane przez Parafię Jezusa Chrystusa Odkupiciela, odbyły się już po raz osiemnasty. Brało w nich udział 130 dzieci. Gdy świeciło słońce, wyjeżdżały one na wycieczki i na basen. W razie niepogody też się nie nudziły, bo codziennie czekał program ciekawych zajęć. Zawsze też były pyszne posiłki, a każdego dnia wszystko zaczynało i kończyło się w kościele. – To dar starszych parafian dla najmłodszych, więc cieszymy się, że przychodzą tak chętnie – począwszy od pięcioletków, a na gimnazjalistach kończąc – mówi proboszcz ks. prał. Andrzej Raszka. – Dzięki tej wypróbowanej przez lata formule półkolonii dzieci integrują się



Czechowicy półkoloniści integrowali się także na basenie

z całą parafią, uczą się odpowiedzialnego bycia w grupie i tworzą wspólnotę, która dobrze się czuje w Kościele. **aśś**

Zmarł śp. ks. Władysław Nowak SDB

SZCZYRK. W piątek 15 lipca, w 90. roku życia i 62. kapłaństwa zmarł śp. ks. Władysław Nowak, salezjanin. Przez 25 lat swojej posługi związany był z Sanktuarium NMP Królowej Polski na Górcze. Tu odbyło się jego ostatnie pożegnanie. Spoczął w grobowcu salezjanów na szczyrkowskim cmentarzu parafialnym. **tm**

Biesiada pomocy

PISARZOWICE. Fundacja „Krzyż Dziecka” zaprasza na trzecią rodzinną biesiadę, która odbędzie się 30 i 31 lipca br. na stadionie LKS Pionier. Początek 30 lipca o 18.00. O 20.00 wystąpi gwiazda wieczoru – zespół „The Postman” – polscy Beatlesi. 31 lipca biesiada rozpocznie się o 15.00. Wystąpią zespoły z Pisarzowic oraz zaproszeni goście. O 17.30 – pokaz grupy prewencyjnej policji z Bielska-Białej. O 19.00 zespół „Grzybowski Band” wykona polskie piosenki z lat 60. i 70. XX wieku. Będzie też występ zespołu hip-hopowego „DNA” z Krakowa, małe wesołe miasteczko, przelot samolotu ze słodkościami, losowanie fantów, kiermasz ciast, bufet, kącik plastyczny. Dochód zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom chorym, niepełnosprawnym lub wychowującym się w ubogich rodzinach. – Wspomagamy rodziców i opiekunów w zakupie leków, środków i sprzętu medycznych, w zapewnieniu im rehabilitacji –



Każdy uczestnik biesiady pomoże dzieciom

mówi Maciej Derbin, prezes fundacji. Szczegóły na stronie: www.krzyzdziecka.pl. **im**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJA: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Pomysł na sukces dziecka

Mama i tata w przedszkolu

Do „Ziarenka” wraz z dziećmi zapisują się... rodzice.

– To konieczne, żeby proponowany tryb pracy wychowawczej jak najściślej powiązać z wychowaniem rodzinnym – tłumaczą organizatorzy.

Jestem wolny!

„Ziarenko” to inicjatywa rodziców, którzy postanowili w Bielsku-Białej utworzyć dla dzieci przedszkole wzorowane na placówkach sięgających do nauczania św. Josemarii Escrivy de Balaguera. Zgodnie z jego wskazaniem, że człowieka trzeba nauczyć cnót, rozwijanie osobowości dziecka opiera się na wpajaniu męstwa i pokory, miłości Boga, mądrości, roztropności, wytrwałości, sprawiedliwości. Chodzi tu o wychowanie do wolności, ale rozumianej nie jako samowola, lecz wolność odpowiedzialna.

– Na takiej podstawie dziecko uczy się samodzielnego rozwiązywania problemów. To przydaje się mu z czasem coraz bardziej. Doświadczenia podobnych placówek, a istnieje ich już w Polsce sporo, pokazują, że dziecko tak wychowywane później lepiej radzi sobie w kontaktach z ludźmi, nie jest podatne na złe wpływy, łatwiej odnosi sukcesy w nauce – dodaje Marek Gibas.

Dam sobie radę!

Jednym z elementów tego wychowania jest też kształtowanie u każdego dziecka poczucia własnej wartości. – Dzięki pozytywnej samoocenie dzieci zyskują motywację do działania i do jak najlepszego wykorzystania swoich możliwości. Aby im w tym pomóc, w „Ziarenku” będziemy uwzględniać okresy sensorywne, czyli okresy, w których dzieci są szczególnie wrażliwe na rozwój określonych umiejętności i łatwiej się ich uczą – mówi założyciele nowego przedszkola.

W tej nauce w przedszkolu pomagać będzie cały szereg nowoczesnych form pracy, m.in. wprowadzenie metody Domana, czyli bitów obrazkowych, słownych i matematycznych, zastosowanie osiągnięć neuropsychologii do pobudzania procesów myślowych, zajęcia z psychomotoryki, muzyki, a także rozwijające wrażliwość estetyczną, język, wyobra-



W „Ziarenku” rodzice i wychowawcy wspólnie chcą czuć nad rozwojem dziecka

nię czy poczucie humoru – szczególnie na www.ziarenko.eu. – Najważniejsza będzie przyjaźnielska atmosfera, w której dziecko

będzie w naturalny sposób przyjmowało wartości, uczyło się nimi żyć – radośnie, twórczo i pobożnie – podkreśla Marek Gibas. **aśś**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

1000 wydań

to zarazem blisko 20 lat obecności i udział w najważniejszych wydarzeniach w naszej diecezji od pierwszych dni jej istnienia.

Za tydzień z tej okazji specjalne, powiększone wydanie „Gościa Niedzielnego”, a w nim m.in. wspomnienia i refleksje redaktorów i czytelników, przegląd najciekawszych relacji i zdjęć, ciekawostki z redakcyjnej pracy.

Nasze małe Pompeje

SKOCZÓW-KAPLICÓWKA. Co miesiąc kilkuset uczestników skoczowskich czuwań modli się o kanonizację bł. Bartolo Longo, założyciela sanktuarium w Pompejach. Modlitewna wspólnota Nowenny Pompejańskiej w naszej diecezji istnieje już od dziewięciu lat.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEZY-SOBEL

alina.sobel@gosc.pl

Dolinę Pompejańską zwano kiedyś doliną upiórów. Jej teren był zaniedbany, z piętnem tragedii sprzed wieków. Młody prawnik Bartolo Longo też nie był w najlepszej kondycji, kiedy po raz pierwszy przyjechał tam z Neapolu. Szukał dla siebie drogi po załamaniu wiary, które przeżył jako student, dając się wciągnąć w satanizm i walkę z Kościołem.

Już po nawróceniu, właśnie w Pompejach, postanowił, że odpowie na wołanie Maryi, by propagować Różaniec. Katechizował

nielicznym mieszkańcom Pompejów, sprowadził dla nich w 1875 r. obraz Królowej Różańca Świętego i z trudem rozpoczął budowę kościoła. Niespełna 20 lat później pompejańska świątynia, którą tłumnie nawiedzali pielgrzymi, została uznana za najważniejsze na świecie sanktuarium różańcowe, a jej proboszczem jest odtąd każdy kolejny papież. Pielgrzymował tu bł. Jan Paweł II najpierw w 1979 r., a później na zakończenie Roku Różańca Świętego.

Bł. Bartolo Longo rozpoczął wydawanie ukazującego się do dziś czasopisma „Różaniec i Nowe Pompeje”. Dzięki niemu w Pompejach powstało nowe miasto. Dziś miliony ludzi na całym świecie odmawiają



Br. Ciro Vitiello przywiózł z Pompejów także ulotki z modlitwami oraz różańce

modlitwy, które on propagował: różańcowe nabożeństwo 15, a obecnie 20 sobót, Nowennę Pompejańską, Suplikę do Królowej Różańca Świętego.

Znak czasu

– Od początku odprawianych na Kaplicówce nabożeństw pompejańskich modliliśmy się o opiekę bł. Bartolo Longo. Droga, jaką trafiły do nas jego relikwie, stała się dla nas wymownym znakiem – mówi Lidia Greń-Wajdzik, animatorka Nowenny Pompejańskiej w naszej diecezji. Pomysł sprowadzenia relikwii pojawił się dwa miesiące temu. Oficjalną prośbę wystosowaną w imieniu Apostolstwa Dobrej Śmierci, propagującego Nowennę Pompejańską, oraz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła wystosował diecezjalny moderator ADS i zarazem proboszcz ks. prał. Alojzy Zuber. Poparł ją biskup Tadeusz Rakoczy. – Poprosiliśmy o pomoc w przetłumaczeniu dokumentów na język włoski siostry boromeuszki z Rzymu. I nagle sprawy potoczyły się błyskawicznie – wspomina Lidia Greń-Wajdzik.

– Matka Ludomira, przełożona siostr boromeuszek w Rzymie, pokazała mi ten list. Kiedy okazało się, że chodzi w nim o bł. Bartolo Longo i moje rodzinne miasto, od razu zacząłem się zastanawiać, jak mogę pomóc. Zadzwoniłem i szybko zostałem przyjęty w sanktuarium. Prosiłem, byście mogli otrzymać te relikwie, bo ostatnio coraz trudniej je zdobyć. I od razu zapadła decyzja, by przekazać parafii relikwie I stopnia: spory fragment kości. Jestem szczęśliwy, że dziś mogę je ofiarować waszej wspólnotie – mówił w Skoczowie br. Ciro Vitiello, dyrektor rzymskiego domu Zgromadzenia Braci Szkolnych, który osobiście przywiózł je do Polski i przekazał ks. prał. Zuberowi na Kaplicówce. Przyjechała też m. Ludomira. – Cieszę się, widząc w Skoczowie tylu naśladowców bł. Bartolo Longo – mówiła.

Skarb za trzy franki

Br. Ciro Vitiello mógłby godzinami opowiadać o Bartolo Longo. O tym, z jakim trudem rozpoczął swą pracę w Pompejach, i o tym, jak sprowadził tam obraz Królowej

z wkrótce ludzie zaczęli wypraszać tu niezwykle łaski.

– Wśród dzieł miłosierdzia, które podejmował bł. Longo, były sierocińce, żłobki, szkoły, warsztaty dla młodzieży. Zakładał domy opieki dla dzieci więźniów. To było trudne, bo kiedyś dzieci te były przez społeczeństwo odrzucone, tak samo jak ludzie skazani. Bartolo Longo stoczył prawdziwą batalię o uznanie ich prawa do normalnego życia. Zabiegał, by dzieci skazańców mogły się uczyć, zdobyć zawód i uczciwie pracować – mówi br. Ciro Vitiello. Dziś jego dzieło kontynuują bracia szkolni i siostry dominikanki z założonego przez Bartolo Longo zgromadzenia siostr Różańca świętego z Pompei.

Także skoczowscy czciciele MB Pompejańskiej nie pozostają obojętni na potrzeby dzieci. – Coraz mocniej rozwija się nasze dzieło adopcji na odległość. Już 60 dzieci z Afryki dzięki naszemu wsparciu może się uczyć, a teraz szukamy opiekunów dla następnej grupy – mówi Lidia Greń-Wajdzik. – Coraz mocniej rozwija się nasze dzieło adopcji na odległość. Już 60 dzieci z Afryki i 35 dzieci z Madagaskaru dzięki naszemu wsparciu może się uczyć, a teraz szukamy opiekunów dla następnej grupy – mówi Lidia Wajdzik.

Wyjątkowe miejsce

Powitanie relikwii apostoła modlitwy różańcowej było dla czuwających na Kaplicówce wielkim przeżyciem. – To wyjątkowe miejsce – prawdziwe źródło Bożego miłosierdzia, które podczas adoracji Najświętszego Sakramentu możemy wypraszać przez wstawienictwo Matki Bożej oraz związanych z tym miejscem orędowników: św. Jana Sarkandra, bł. Jana Pawła II i bł. Bartolo Longo – mówiła Renia, jedna z uczestniczek lipcowego czuwania.

– Myślę, że relikwie będą pociągające i zachęcające do modlitwy różańcowej, która dzięki podjętej 9 lat temu Nowennie Pompejańskiej mocno się upowszechniła, nie tylko w najbliższej okolicy. Z różnych stron Polski docierają do nas prośby o modlitwę, Mszę świętą, a także świadectwa uproszonych łask. To dzieło rozwinęło się na tyle, że wyraźnie przekracza już granice naszej diecezji, a nawet sięga poza granice kraju – mówi ks. prał. Alojzy Zuber.

Adwokat Matki Bożej



BR. CIRO VITIELLO, PRZEŁOŻONY DOMU ZGROMADZENIA BRACI SZKOLNYCH W RZYMIE

– Urodziłem się w Pompejach. Należę do zgromadzenia Braci Szkolnych, które prowadzi pracę z młodzieżą. Bł. Bartolo Longo jest dla mnie wzorem. Mam nadzieję, że niedługo wszyscy doczekamy jego kanonizacji. Jestem przekonany, że bł. Bartolo Longo również tutaj stanie się adwokatem Matki Bożej i dzieł miłosierdzia.



LIDIA GREŃ-WAJDZIK, ORGANIZATORKA NABOŻEŃSTW NOWENNY POMPEJAŃSKIEJ

– Cieszę się, że rozpowszechniany przez bł. Bartolo Longo kult MB Różańcowej z Pompejów rozwija się u nas tak dynamicznie. Na nabożeństwach pompejańskich do Skoczowa przyjeżdżają liczni kapłani i wierni. Marzyliśmy, by kiedyś to miejsce było filią Pompejów, miejscem wielkiej modlitwy.



TADEUSZ KOPEC, ANIMATOR NOWENNY POMPEJAŃSKIEJ I NABOŻEŃSTWA 20 SOBÓT

– Od bł. Bartolo Longo zaczęła się moja fascynacja modlitwą różańcową. Owocem była najpierw rozpowszechniana od 2002 r. Nowenna Pompejańska. Do tego doszły trzy lata temu nabożeństwa pompejańskie, a ostatnio Święta Noc Modlitwy i nabożeństwa 20 sobót różańcowych. Dar relikwii to wielkie wydarzenie – i owoc tej modlitwy.



KAZIMIERZ CHRAPEK, ANIMATOR NOWENNY POMPEJAŃSKIEJ

– Obecność relikwii bł. Bartolo Longo była jednym z naszych pragnień. Jest na pewno umocnieniem dla nas, bo też przykład błogosławionego pokazuje, że wielkie dzieła, jakie prowadził, miały bardzo trudny początek. On uczy wytrwałości i czerpania siły z tej modlitwy. Pokazuje też, że modlitwa powinna otwierać serca na bliźnich.

P O D Z I E K O W A N I E

Serdeczne podziękowania za towarzyszenie w ostatniej drodze, wyrazy współczucia, kwiaty, udział w liturgii pogrzebowej i modlitwę w intencji

ŚP.

ŚP. JÓZEFA HUTNICKIEGO

DZIEK. KS. PRAŁ. OSKAROWI KUŚCE, KS. PAWŁOWI HUBCZAKOWI, KS. STANISŁAWOWI BINDZIE, PRZEŁOŻONYM WYSZSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W KRAKOWIE: KS. PIOTROWI GROTEWSKIEMU, KS. JERZEMU CZERWIENIOWI, KS. MIROSLAWOWI SMYRAKOWI, KS. TADEUSZOWI MROWCOWI, KS. KAZIMIERZOWI DURAJOWI, A TAKŻE KSIĘŻOM: TOMASZOWI SROCE, TOMASZOWI WOJTYLE, ANDRZEJOWI WIELICZCE, MICHAŁOWI BOGACZOWI, BARTŁOMIEJOWI DZIEDZICOWI, TOMASZOWI HAHNOWI, KOLEGOM ROCZNIKOWYM SYNA PIOTRA ORAZ PRZEDSTAWICIELOM II ROKU WSD, KLERYKOM: JAKUBOWI TOMICY, DAMIANOWI BRODZIE I JAROSŁAWOWI BIELERZOWI ORAZ RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, KOLEGOM, SĄSIADOM I WSZYSTKIM, KTÓRZY WSPIERALI NAS MODLITWĄ składając żona, córka, synowie i wnuk Szymon

Zapraszamy Czytelników na Mszę św. dziękczynną za 1000 wydań bielsko-żywieckiego „Gościa Niedzielnego” sprawowaną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej w niedzielę 31 lipca o godz. 10.30.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

1000 wydań

W poniedziałek 1 sierpnia o godz. 14.00 zapraszamy do Książnicy Beskidzkiej na wernisaż wystawy: **Z „Gościem” na beskidzkich ścieżkach wiary – z archiwum 1000 wydań bielsko-żywieckiego „Gościa Niedzielnego” oraz na spotkaniu z redaktorami.**

O. John Bashobora zatańczył w Rychwałdzie

To Duch, nie matrix

– Jezus jest żywy i chce czynić wielkie rzeczy, także dzisiaj – przekonywał o. John Baptist Bashobora, koordynator katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w zachodniej Ugandzie.



Ojciec Bashobora zachęcał do szukania nowych dróg ewangelizacji

A mówił to podczas rekolekcji w rychwałdzkim sanktuarium. Opowiadał też o swoich przeżyciach. W 1990 r. o. Bashobora został wezwany na pogrzeb siostry. Jadąc, modlił się o szczęśliwą wieczność dla niej. Gdy przybył na miejsce, podszedł do trumny. Zamknął oczy i szepotał słowa modlitwy, gdy je otworzył, siostra... patrzyła na niego. – Co robisz w trumnie? – zapytał, nie wiedząc, co się dzieje. Dziewczynka ożyła. Brzmi jak z matrixa? Może. A jednak Jezus jest bardziej zaskakujący niż matrix.

Od momentu doświadczenia cudu wskrzeszenia jego siostry o. Bashobora posługuje charyzmatem uzdrawiania i uwalniania.

– Jesteś w mocy Boga i żyjesz w czasach mocy Kościoła – zapewniał w Rychwałdzie. – Bóg chce dawać tobie jeszcze więcej. Widząc powątpiewanie w oczach zgromadzonych, zapytał: – Czy AIDS może być wyleczone przez lekarzy? – Nie – padła odpowiedź. Wtedy z uśmiechem pokazał czerwony notes, w którym były spisane świadectwa ludzi uzdrowionych z tej choroby.

Rekolekcjonista zachęcał, aby modlitwy, która czyni cuda, uczyć się od najmniejszych. – W jednej z naszych wspólnot w Ugandzie jest kilkuletnia dziewczynka. Kiedyś spotkała kilka kobiet, prowadzących do kościoła niewidomą osobę. Jeszcze nie weszły, a dziewczynka od razu zaczęła się modlić i... kobieta została uzdrowiona. Dla dziecka to proste. Jezus uzdrawia? No... uzdrawia. A my dorośli łamiemy głowę nad tym, jak to możliwe.

Ojciec Bashobora zachęcał, aby nawrócić się ku radykalizmowi wiary i przywoływać moc Ducha Świętego.

– Otrzymałeś Ducha Świętego? A po co? – pytał podchwytliwie. I sam odpowiadał: – Po to, aby głosić Jezusa! A więc ilu ateistów przywodziłeś do kościoła?

Rekolekcjonista mówił, jak często ludzie na Mszy św. zawadzą smutnym głosem „Alleluja”. – Nie przychodzimy na Mszę, aby pochować Jezusa, ale aby Mu służyć! – przekonywał. Zachęcał wszystkich, by zawsze radośnie wychwalali Boga. I dla zademonstrowania radości płynącej z wiary... zaprosił do tańca dwóch franciszkanów.

Natalia Podosek

Hołd artystów z Jaworza dla Papieża Polaka

Jakby trzymał mnie za rękę

Grupa artystów związanych z parafią Opatrzności Bożej koncertem „Santo subito” podziękowała za beatyfikację Jana Pawła II.

Najpiękniejszych utworów wybranych z twórczości Bacha, Mozarta i innych wybitnych kompozytorów w ich wykonaniu najpierw wysłuchali mieszkańcy Jaworza, a później – Pogorza.

– To nasz hołd dla Ojca Świętego i zarazem dziękczynienie za wszystko, co wniosły w nasze życie spotkania z nim – mówiła prowadząca koncert Krystyna Gutan, poetka, która czytała swoje wiersze dedykowane Janowi Pawłowi II. Wraz z Bogdanem Desonem, solistą operowym, przypominała wybrane wydarzenia z jego życia. Dzieła muzyczne wykonali: Barbara Bałda – sopran, Bogdan Desoń – tenor, Krystyna Musiał – fortepian, Wojciech Musiał – skrzypce, Urszula Mizia – wiolonczela, Witold Szulakowski – altówka i Piotr Rurański – kontrabas.



Jaworzanie artyści podczas koncertu „Santo subito” w kościele w Pogórze

– Nie wyobrażaliśmy sobie, żeby tak samo wspólnie nie podziękować za dar świętości Jana Pawła II – mówili po koncercie. Jak podkreślali, nie było przecież przypadkiem, że od dawna dekorację do ich występów stanowi duży baner poświęcony Janowi Pawłowi II. Jego wymowę przedyskutowali

razem, a ostateczny kształt nadal współpracujący z nimi plastyk Paweł Gładys.

– W tym koncercie zaprosiliśmy do przeżywania tego, czym żył Jan Paweł II i próbowaliśmy przekonać słuchaczy, że jego świętość, której byliśmy wszyscy świadkami, może być podję-

ta przez wszystkich. Chcieliśmy przypomnieć tę bliskość duchową, jaką przeżywalismy podczas pielgrzymek czy w ostatnich dniach jego życia – tłumaczy Krystyna Gutan. Jej wiersze, pisane na przestrzeni wielu lat, często miały formę rozmowy z Janem Pawłem II. Sama ze wzruszeniem wspomina, jak radykalną życiową decyzję podjęła, gdy był tuż obok niej, podczas pamiętnej pierwszej pielgrzymki do Polski. W jednej chwili zdecydowała, że zamieni pracę inżyniera chemika na pracę katechetki...

– Dziękuję za ten koncert. Czuję się tak, jakby trzymał mnie za rękę – napisał w SMS-ie jeden ze słuchaczy. – Wydawało mi się, że już tyle wiem o Ojcu Świętym, a tu spotkałem rzeczy nowe, o których nie miałem pojęcia – wyznał inny.

– To dla nas oczywiście wielką radość, bo właśnie tego chcieliśmy: znów poczuć jego dotknięcie – mówi Krystyna Gutan.

tm

Niesłusznie obwiniany dwa lata czekał na sprawiedliwość

Obywatel pod prądem

– To było jak elektrowstrząs – Piotr Rucki, wiceburmistrz Skoczowa, wzdyga się, wspominając dzień, kiedy spółka Enion oskarżyła go o kradzież prądu. Ponad dwa lata trwał proces, w którym walczył z fałszywym posądzeniem.

mowuje oczekiwanie na wyrok sądu Piotr Rucki. Fałszywe oskarżenie zostało mocno nagłośnione w mediach. Mógł stracić pracę i zaufanie w środowisku.

– Na szczęście nie brakowało osób, które we mnie wierzyły. Wspierał mnie proboszcz ks. kan. Ignacy Czader. Nie zwątpiła we mnie burmistrz Janina Żagan i nie przyjęła mojej rezygnacji ze stanowiska – mówi. Dziś czuje ulgę, choć zdaje sobie sprawę, że nawet po wyroku sądowym niektórzy nadal będą się zastanawiać.

– Nie było żadnych przeprosin. Jedyne prawnicy spółki Enion zapytali o numer konta, na które ma być przesłany zasądzony zwrot kosztów zastępstwa procesowego – mówi Piotr Rucki.

Teraz sam wystąpi o odszkodowanie. Chce je przekazać na cel dobroczynny. Będzie się starał o nakaz wycofania z internetu publikacji o swojej rzekomej kradzieży, bo nadal w wyszukiwarce przy jego nazwisku jako pierwsze pojawiają się teksty na ten temat.

– Nigdy nie wolno rezygnować z obrony prawdy – twierdzi stanowczo.

tm

Rucki broni swojej racji

Dla pracowników spółki Enion sprawa była oczywista: złe działanie licznika spowodowało przyłożenie magnesu neodymowego. Dopiero pod koniec procesu biegły wskazał, że błąd licznika mogą powodować różne czynniki i nie można stwierdzić ani kiedy, ani co sprawiło, że licznik dawał zawyżone wskazania zużycia prądu. Do rozregulowania mogło dojść już na etapie montażu u odbiorcy. Ekspertyzy nie stwierdzały uszkodzeń pokrywy licznika, a przecież wobec siły, z jaką przywiera magnes neodymowy, nie da się go zdjąć bez zarysowania obudowy.

Wobec braku dowodów, że nielegalnie pobierał energię, sąd prawomocnym wyrokiem oddalił powództwo przeciw Piotrowi Ruckiemu.

Oskarżyć łatwo

– To była dwuletnia gehenna dla mnie i mojej rodziny – podsu-

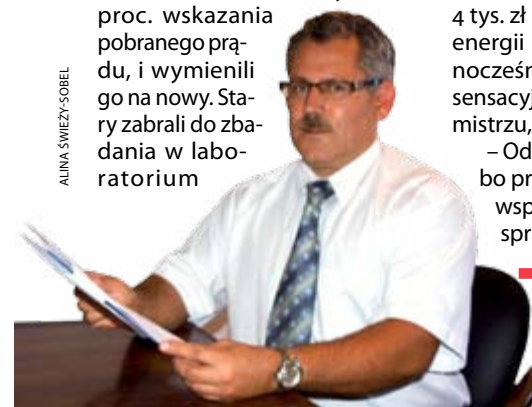
A zaczęło się w 2009 r. od rutynowej wymiany licznika prądu. Pod nieobecność domowników pojawił się monter, który obejrzał licznik na klatce schodowej, a następnie polecił teściowej pana Piotra, by poszła włączyć piec w jego kuchni. Po obserwacji licznika stwierdził, że działa nieprawidłowo. Później pojawili się kontrolerzy, którzy orzekli, że licznik zawyża o 27 proc. wskazania pobranego prądu, i wymienili go na nowy. Starzy zabrali do zbadania w laboratorium

I tak nie wygrasz!

Rucki czekał na wynik badań w laboratorium, gdy otrzymał od Enionu żądanie zapłaty ponad 4 tys. zł kary za nielegalny pobór energii i wymianę licznika. Jednocześnie do mediów wyciekła sensacyjna informacja o wiceburmistrzu, który kradł prąd.

– Odmówiłem zapłacenia kary, bo przecież nie byłem winny – wspomina Piotr Rucki. Oddał sprawę do sądu.

Piotr Rucki wyrok sądu przyjął z ulgą, choć to jeszcze nie koniec jego kłopotów



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

R E K L A M A

Zadzwoń 535-800-901

Zakład kamieniarski

oferuje 200 modeli nagrobków

Zadzwoń, a nieodpłatnie dowiedzimy Cię do hurtowni, pomożemy wybrać właściwy wzór i wspólnie uzgodnimy szczegóły montażu.

Dla emerytów i rencistów zniżki, prowadzimy system ratalny

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więzby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY GAWLIK

43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNAJ	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł

WYLOTY Z KRAKOWA
KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011
KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012

Cena zawiera m.in.:
transfer grupy z parafii na lotnisko
przelet z opłatami lotniskowymi
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KJIA (30.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej)
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma”
opieką pilota/opieką duszpasterską

www.awertour.pl

AWERTOUR
BIURO PRZEJAZDOWE

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl

Sylvia Cieślak z parafii św. Klemensa w Ustroniu

Góralka w dżungli

Kilka lat temu Sylvia dostała wizytówkę z krakowskim adresem. Kiedy przed rokiem zaczęła studia w Krakowie, poszła pod wskazany adres – na Tyniecką 39.

Muzeum Ustrońskie. Ostatni rzut oka na ściany – czy ramy ze zdjęciami powieszono równo, czy wielkie plansze ustawione stabilnie, czy eksponaty właściwie podpisane i... można zaprosić do zwiedzania. W gablotach przedmioty codziennego użytku, instrumenty muzyczne, figurki, biżuteria, prace artystyczne, wykonane przez mieszkańców Afryki i Ameryki Południowej.

Sprawczyńi wydarzenia: Sylvia Cieślak, rocznik 1991, jest gotowa do zapoznania zwiedzających ze zgromadzonymi zbiorami. To dzięki Sylwii wystawa o działalności Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi świata” trafiła w Beskidy. 9 lipca jej wernisaż otworzył VII Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu.

Wystawa będzie czynna do połowy sierpnia. Sylvia będzie już wtedy bardzo daleko. 15 lipca razem z pochodzącą ze Świętochłowic Magdą Tlatlik wyruszyła na rok do Peru; jako wolontariuszka będzie pomagać misjonarzom salezjańskim w miasteczku San Lorenzo, a później w osadzie Ushpayaku, w lasach równinowych dorzecza Amazonki.

Z Afryki do Peru

– Zaczęło się od tej wizytówki, na której był adres Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego (SWM) – opowiada Sylvia. – Kiedy rok temu zaczęłam studia na filologii arabskiej w Krakowie, wiedziałam, że muszę i tam trafić. Myślałam o pracy na misjach – ale na pewno nie w Ameryce Południowej ani nawet w krajach arabskich, ale... w czarnej Afryce – śmieje się dzisiaj.

Sylvia to nieprzeciętny charakter – zaangażowana w życie parafii, z Ewangelią w sercu, otwartością na innych, pasją do nauki języków obcych i talentami artystycznymi. Gra na gitarze, rysuje (należy do Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”), jeździ konno, jest jedną z najmłodszych członkiń Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu. Zna arabski, francuski, angielski, uczyła się hebrajskiego, a teraz opanowała hiszpański. Gdziekolwiek ją posłać, zaangażuje się w dwustu procentach w powierzzone jej zadanie.

W SWM od razu włączyła się w prace grupy edukacji, a w ramach programu Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Polska Pomoc” pisała projekty pomocy dla krajów misyjnych. Sama została wyznaczona do realizacji jednego z nich: „Wspieranie integralnego rozwoju dzieci i młodzieży prowincji Datem del Marañón w Peru”.

26 czerwca w Krakowie otrzymała od ks. inspektora Dariusza Bartochy błogosławieństwo oraz krzyż misyjny, który ma jej przypominać o powołaniu do głoszenia Chrystusa każdego dnia.

– W Amazonii znajduje się największy las równikowy na świecie. To teren bujnej roślinności, rosnącej w klimacie gorącym i ekstremalnie wilgotnym – opowiada o swoim miejscu pracy. – San Lorenzo jest głównym ośrodkiem prowincji. Jest pięknym miejscem schowanym w dżungli. Do osady Ushpayaku dopływa się łódką. Tam spędzimy ostatnie dwa miesiące roku.

Zadaniem wolontariuszek będzie współtworzenie lokalnych oratoriów dla dzieci i młodzieży – miejsc nauki, zabawy i modlitwy. Będą koordynować życie tych placówek, prowadzić zajęcia i szkolić animatorów spośród lokalnej młodzieży.

Misje w Ustroniu

Parafianie wiedzą o wyprawie Sylwii. 3 lipca razem z wolontariuszkami SWM przygotowała „niedzielę misyjną” w kościele św. Klemensa. Dziewczyny wyjaśniały, dlaczego świeccy wolontariusze są potrzebni na misjach. Prosząc o modlitwę za siebie, za mieszkańców Peru i za rodziny, które zostawiają w Polsce, jednocześnie zapewniały o swojej modlitwie.

Ustrońscy parafianie złożyli też ofiary na zakup generatora prądu dla San Lorenzo. Część pieniędzy przeznaczona zostanie także na budowę boiska i organizację placówek oratoryjnych.

Działalność SWM przedstawia także wystawa w Muzeum Ustrońskim. Towarzyszy jej prezentacja pamiątek, jakie podarował parafii śp. ks. Zbigniew Kozioł – zmarły przed dwoma laty misjonarz z Ustronia.

Urszula Rogólska



Sylvia Cieślak wyjeżdża do Peru, gdzie przez rok będzie pomagać polskim misjonarzom

URSZULA ROGÓLSKA

Moim zdaniem



KS. KAN. ANTONI SAPOTA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. KLEMENSA W USTRONIU

– Potrzeba wspierania pracy misyjnej Kościoła jest mocno ugruntowana w świadomości parafian. W Argentynie pracował pochodzący stąd śp. ks. Zbigniew Kozioł. Przez lata wspieraliśmy jego posługę. Po śmierci ks. Zbigniewa chcieliśmy nadal pomagać jego argentyńskiej parafii. Próbowaliśmy się kontaktować z tamtejszą wspólnotą. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Ale myślę, że decyzja

Sylwii jest odpowiedzią, którą możemy odczytać jako znak i kolejne zadanie. Podobnie jak ks. Kozioł wyjeżdża do Ameryki Południowej. O pracy wolontariuszy opowiadała w parafii dokładnie w 2. rocznicę śmierci ks. Zbigniewa. Zdecydowanie deklarujemy pomoc – także materialną – dla jej pracy na misjach.